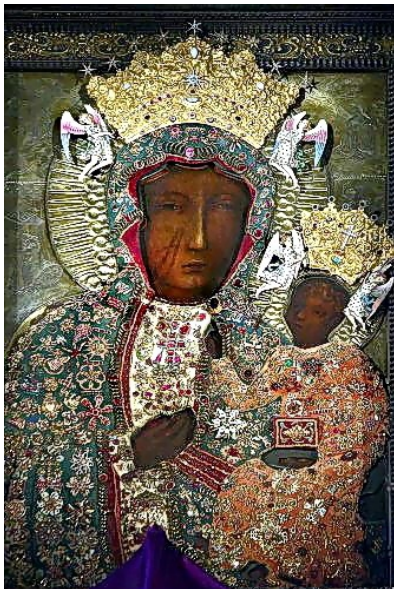


Matka Boża osłoniła mnie różańcem

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
piątek, 17 lutego 2017 09:40 -



Chciałbym podzielić się swoim świadectwem, bo tylko świadectwem i modlitwą mogę podziękować Jezusowi i Matce Bożej za uratowanie mi życia i zdrowia.

Była to środa, dzień Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wracałem z Mszy świętej. Gdy przechodziłem przez jezdnię – na pasach – uderzył we mnie samochód. Jechał z dużą prędkością... Przeleciałem kilkanaście metrów. Nie pamiętam chwili uderzenia, ale gdy już leżałem na jezdni, nie mogąc się ruszyć, myślałem, że jestem cały połamany. Mimo to czułem w sobie spokój.

Podczas gdy leciałem, wypadł mi z kieszeni różaniec; leżał na szosie, brat go znalazł, jak już mnie zabrali. Lekarz z pogotowia zbadał mnie, sprawdził, czy ruszam palcami, i powiedział, że miałem duże szczęście. Później inny lekarz, już po prześwietleniach w szpitalu, stwierdził, że nie mam złamań, i też powiedział, że miałem szczęście: mam tylko skręcone kolano i

Matka Boża osłoniła mnie różańcem

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
piątek, 17 lutego 2017 09:40 -

potłuczenia. Bywa, że w wyniku o wiele lżejszych uderzeń ludzie są połamani, zostają sparaliżowani czy nawet giną, a mnie nic groźnego się nie stało. Wiem, że wtedy Matka Boża osłoniła mnie różańcem i to różaniec przyjął całe uderzenie na siebie.

Już dziesięć dni później mogłem podziękować Jezusowi Miłosiernemu i Matce Bożej w Łagiewnikach. Był moment podczas tej pielgrzymki, kiedy myślałem, że nie dam rady i zostanę w autobusie, ale w pewnej chwili ból zniknął i siły same przyszły.

Od trzech lat jestem w róży rodzinnej św. Zofii. Trafiłem do niej przez ks. Romana, u którego się spowiadałem. Nie mogłem odmówić, bo było to już drugie wezwanie Matki Bożej. Wcześniej zapraszała mnie przyjaciółka, która była zelatorką, ale nie zdecydowałem się. Wtedy myślałem, że to dla starszych ludzi. Szybko się przekonałem, że róża jest dla każdego, a modlitwa we wspólnocie ma większą moc. Po wypadku dostałem wiadomość od mojej zelatorki, że cała róża i zelatorzy się za mnie modlą. Takie wiadomości od razu dodają sił.

Odmawiam też Nowennę pompejańską. Wypadek przydarzył mi się pięć dni przed końcem części dziękczynnej – była to moja dziewiąta nowenna, odmawiałem ją o zdrowie dla siebie. Od ponad roku uczestniczę też w Jerychu Różańcowym.

Dzięki temu, że przyjąłem zaproszenie do róży rodzinnej, odczuwam jeszcze większą opiekę Matki Bożej – czuję się jakby bliżej Boga – i dowiedziałem się o nowennie i jerychu. Róża rodzinna to tylko jeden dziesiątek różańca, ale to taki kamyk, który rusza lawinę modlitwy. Po

Matka Boża osłoniła mnie różańcem

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
piątek, 17 lutego 2017 09:40 -

wstąpieniu do róży zacząłem nosić przy sobie różaniec, którego nigdy wcześniej ze sobą nie zabierałem, tylko czasem odmawiałem w domu. Mając różaniec zawsze przy sobie, mogę go częściej odmawiać. Dlatego to nie był przypadek, że miałem różaniec przy sobie w chwili wypadku, i wiem, że Matka Boża osłoniła mnie różańcem.

Chwała Panu!

Rafał

ŹRÓDŁO:

